

REDAKTOR Prowadzący  
**JACEK SZCZEPANIK**  
DZUR REDAKCYJNY  
TEL. 32 52 555  
w godz. 10-17



DOROTA PICHO  
dorota.picho@katowice.agora.pl  
w godz. 17-24

PRZEMYSŁAW JEDLECKI  
przemyslaw.jedlecki@katowice.agora.pl  
[www.gazeta.pl/katowice](http://www.gazeta.pl/katowice)

**gazeta**  
W Y B O R C Z A

Katowice

KATOWICE. Rzeźby Jana de Weryha-Wysoczańskiego w galerii Szyb Wilson

## Katedra pełna drewna

Moje rzeźby są pomnikiem wystawionym drzewom – mówi Jan de Weryha-Wysoczański, który zmienił właśnie dawną cechownię kopalni, czyli galerię Szyb Wilson, ze świątyni węgla w świątynię drewna

ŁUKASZ KAŁEBASIAK



Wydawało się, że zapelnienie przez jednego artystę wielkiej przestrzeni galerii Szyb Wilson w Katowicach (do tego jeszcze ciekawie) będzie niemożliwe. Ale zaproszenie dostał Jan de Weryha-Wysoczański i w dwa tygodnie stworzył w Wilsonie wspaniałą wystawę, choć nie ma tam niczego innego niż surowe drewno.

– Moje rzeźby są pomnikiem wystawionym drzewu – mówi Wysoczański. Nie ma lepszego klucza dla jego dzieł niż to stwierdzenie. Bo artysta koncentruje się na tworzywie, nie na symbolice. – Sztuka nie musi mieć celów praktycznych. Ma tylko działać na odbiorcę – to jego motto. W Wilsonie działa na pewno. Raz swoją skalą, kiedy Wysoczański zapelnia ściętymi pniami topól całą niszę w dawnej cechowni. Innym razem pomysłem na uformowanie kawałków kory w fantazyjną rzeźbę.

Cała praca artysty sprowadza się przede wszystkim do nadawania drzewu okre-

ślonego porządku. – Moja wystawa w Łodzi została nazwana „Drewno – archiwum”. Zdałem sobie sprawę, że rzeźwiście archiwizujecie drewno – mówi artysta. Tym, co „działa” w rzeźbach i rzeźbiarskich instalacjach Wysoczańskiego, jest rytm. Artysta układa kawałki surowego drewna w proste kombinacje albo zamyka w ramach, jak obrazy. W tej prostocie jest cały geniusz jego sztuki. Gra także z przestrzenią Wilsona, wykorzystując wszystkie pomieszczenia. – Ta galeria przypomina mi katedrę. Przez środek biegnie nawa główna, a te małe pomieszczenia to nawy boczne – porównuje rzeźbiarz. Wysoczański przerobił ją w takim razie na świątynię drewna.

Ekologiczny wymiar tej sztuki jest aż nazbyt oczywisty. Wysoczański używa tylko drewna z drzew przeznaczonych do ścięcia lub przewróconych przez wiatr. Nie uznaje też barwienia. Jeśli już, to opala niektóre swoje dzieła, co jest procesem najbardziej naturalnym.

Sztuka Wysoczańskiego budzi wyjątkowo dobre emocje. Jest coś pierwotnego w naszym sposobie patrzenia na drewno i artysta dobrze to wykorzystuje. Korzysta przy tym z najlepszych wzorów – z natury. – Kiedy się tym zajmę, bałem się, że po kilku pracach wyczerpię wszystkie możliwości. Teraz widzę, że życia mi nie starczy, bo staram się dotrzeć do sedna tajemnic natury – uśmiecha się artysta.

Rzeźby Jana de Weryha-Wysoczańskiego zostaną w galerii Szyb Wilson do sierpnia

Wystawa w galerii Szyb Wilson jest trzecią indywidualną prezentacją artysty w Polsce. Jego „tourné” rozpoczęło się w tym roku w Orońsku. Jan de Weryha-Wysoczański urodził się w Gdańsku, tam skończył studia artystyczne. W 1981 roku wyjechał do RFN i osiadł w Hamburgu. Razem z innym niemieckim artystą odremontował halę na przedmieściach miasta, gdzie przez lata miał swoją pracownię. Jest autorem pomnika upamiętniającego Polaków deportowanych po powstaniu warszawskim, który stoi pod Hamburgiem. W 2003 roku otworzył w tym mieście swoją stałą galerię.

KULTURA



– Sztuka musi działać na odbiorcę – mówi Jan de Weryha-Wysoczański